

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek: 28 kwietnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Witalisa. Jutro: Piotra M. Gr.-kat. Dziś: Arystarcha Jutro: Ahapii Jeryny. — Słow. Dziś: Zywistawa. Jutro: Bogosława. Wschód słońca 4:54, zachód 7:02.

Nabożeństwa. Dziś w katedrze o g. 9 uroczysta Msza św. adoracyjna z wystawieniem i procesją w kaplicy Najśw. Sakramentu, o g. 9:30 Msza św. u OO. Bernardynów, o 10 u OO. Jezuitów, o 12 w katedrze łać.

Jutro w kościele św. Mikołaja o 9 Nabożeństwo załobne za spokój duszy śp. Piotra Chmielowskiego.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtór., śr., piąt. i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. i sob. 9—12 i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę 30 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie wystawa przeważnie największych polskich artystów: Grottgera, Matejki, Siemiradzkiego, Ajdukiewicza, Kossaków, Malczewskiego itd.

Foto-Plastikon 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 24—30 kwietnia do widzenia: Życie marynarzy, Wyprawa okrętu „Hertha” do Chin i Japonii. — Wstęp 20 hal.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6. — Posiedz. Rady nadz. Tow. urzędników przyw. Sala ratuszowa o 11. — Walne zgromadzenie czł. szpitala św. Zofii. Kasa oszczęd. o 5. — Komitet czyteln. oraz technick. Koła T. S. L. o 7. (dr. Gargas. Ulgi podatkowe). — Kłosa dziennik. w Czyt. Akad. (Balanowski, Prasa ruska) o 7. — Nadzw. próba Chóru akademickiego o g. 8.

Odczyty i wykłady. Dziś: Związek naukowoliteracki, Ostap Ortwin o „Skarbie” Staffa (Teatralna 23) o g. 8.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7: przedstaw. trupy franc. „Markiz de Priola” i „Cotillon”. Jutro o godz. 7-ej: „Doktor Rentlow” (premiera).

Koncert. Dziś: Koncert Tow. muzyczn. w Kasynie miejskiem o 7:30.

WOJNA

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Groźny stan w. ks. Cyryla.

Petersburg. (Tel. wł.) Stan zdrowia wielkiego księcia Cyryla budzi powszechną obawę. Gorączka i silne wstrząśnienie nerwów są tak wielkie, że zachodzi obawa iż w. księcia nie będzie można uratować.

Stosunki rosyjsko-chińskie.

Petersburg. (Tel. wł.) Zaprzeczono tu pogłosce, jakoby poseł chiński przy dworze rosyjskim wraz z całym personalem poselstwa wyjechał z Petersburga. Władze rosyjskie dodają, że stosunki rosyjsko-chińskie są prawidłowe, tak że poseł chiński nie miałby żadnego powodu do opuszczenia Petersburga.

Rosyjskie łodzie podwodne.

Berlin. (Tel. wł.) „Taegliche Rundschau” donosi z Petersburga, że flota bałtycka, która wypłynęła w czerwcu do Azji wschodniej zawiezie z sobą 6 łodzi podwodnych. Te łodzie podwodne zbudowane zostały w warsztatach okrętowych rosyjskich i z materiałów rosyjskich.

Petersburg. (TBK.) (Ros. Ag. tel.) Korespondent z Portu Artura donosi, że wedle informacji tamtejszego dziennika „Nowy Kraj” pomyślnie próby z łodziami podwodnymi otwierają dla zaczepnej akcji floty rosyjskiej nowe horyzonty.

Kategoryczne zaprzeczenie.

Londyn. (TBK.) (Biuro Reutersa). Doniesienia pochodzące z Petersburga o rzekomych zabiegach pośredniczących ze strony Anglii pomiędzy Rosją a Japonią są z gruntu fałszywe.

Węgiel dla Rosji.

Londyn. (Tel. wł.) Ajenci rządu rosyjskiego wynajęli tu około 20 statków rozmaitych narodowości celem przewiezienia do Portu Artura i Władywostoku 70 tysięcy beczek węgla. Ładunki te będą ekspedowane

pod adresem najrozmaitszych firm niemieckich w portach chińskich, aby w ten sposób uniemożliwić rządowi japońskiemu zabór owej kontrabandy wojennej.

Fortyfikowanie Genzanu.

Londyn. (Tel. wł.) Garnizon japoński w Genzan składa się z 800 ludzi. Ów garnizon po odpłynięciu eskadry rosyjskiej rozpoczął natychmiast sypać nowe szafce, aby uczynić Genzan pozycją niedostępną od strony ładu i od strony morza.

Krótko ale dobitnie.

Paryż. (Tel. wł.) Poseistwo chińskie w Paryżu potwierdziło wiadomość, że wielokrotnie Peczili zawiadomił generała Ma, iż w razie gdyby zламаł neutralność na korzyść Rosji, zostanie skazany na karę śmierci.

Rosja wobec korespondentów wojennych.

Petersburg. (TBK.) (Ros. Ag. tel.) Wychodzący z Portu Artura „Nowy Kraj” ogłasza następujące postanowienia dla korespondentów pism zagranicznych przy armii rosyjskiej i każdy z korespondentów musi złożyć pisemne zobowiązanie, że nie będzie rozpowszechniał tajnych wiadomości, że się wstrzyma od krytyki komendantów, że będzie opisywał fakta wiernie i że nie będzie podawał wiadomości nie skontrolowanych. Naruszenie postanowień tych, niedyskrecja i nietakt pociągną za sobą napomnienie, względnie wydalenie. Wstęp dla korespondentów do doków i innych urzędzeń, dalej używanie łodzi w porcie i przystani Portu Artura i Władywostoka są bezwarunkowo zakazane. Korespondenci muszą się zobowiązać, że nigdy nie będą żądali dla siebie wyjątku. Po przybyciu na miejsce korespondenci mają się zgłosić w głównej kwaterze i wykazać się tam dokumentami i uwierzytelnioną fotografią. Główny sztab przekazuje ich następnie do sztabu i rejonów, gdzie będą czynni. Dalej postanowienia zawarte są od dotyczących sztabów. Korespondenci odpowiedziami są za swoich służących. Do dopuszczenia korespondenta do twierdzy koniecznym jest przyzwoienie komendanta. Jako odznakę każdy korespondent nosić będzie przepaskę na lewym ramieniu. Wysyłanie depesz szyfrowanych jest wzbronione. Cenzury depesz dokonywać się będzie w głównej kwaterze, przy sztabach mandżurskich, dalej w okręgu amurskim przez władze okręgowe wojenne, podobnie w Charbinie przez gubernatora na Sachalinie, na koniec w Inkan, w Portu Artura i Władywostoku.

Odjazd Skrydłowa na plac boju.

Petersburg. (TBK.) Admirał Skrydłow opuścił wczoraj Petersburg, udając się na pole wojny. W drodze na dworzec ludność robiła mu owacje. Na dworcu pożegnali go w. ks. Aleksy Michajłowicz, adm. Avellan, szef sztabu marynarki Roźdiestwienski. Metropolia ofiarował mu święcony obraz.

Nieprawdopodobna wiadomość.

Paryż. (Tel. wł.) Prywatny korespondent dziennika „Matin” z Portu Artura dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że rosyjska flota z Władywostoku 25 bm. zatopiła cztery japońskie okręty przewozowe wraz z załogą 4.000 ludzi.

Przerwana kolej.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle” potwierdza, że kolej między Portem Artura a Niuczwangiem jest zburzoną i że japoński oddział wojskowy wylądował w Niuczwang.

Nad Jalem.

Petersburg. (TBK.) Korespondent ros. agen. tel. donosi z Mukdenu: Japoński oddział chciał z braskiem dnia 26 bm. przepłynąć się przez rzekę Jalu koło Sindagu. Komendant naszej prz. niej straży przyjął oddział ten ogniem, a artyleria nasza zniszczyła most na Jalu. Na północ od Widżu, rzucony przez Japończyków.

Oddział japoński przepłynął się następnie przez Jalu na południe od Widżu po moście z pontonów. Część piechoty japońskiej, która wraz z baterią przeprawiła się przez rzekę, zaatakowała naszą pozycję koło Tinczen, została ona zniszczona. Nasza artyleria nie rozpoczęła nawet ognia.

Komendant okręgu amurskiego.

Petersburg. (TBK.) Admirał Aleksiejew w rozkazie dziennym porucił obronę okręgu amurskiego i tymczasowe generał-gubernatorstwo tego okręgu gen. Leniewiczowi.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Obstrukcja.

Wiedeń. (TBK.) Czytanie interpelacji trwało do trzy kwadrans na 3 popoł., poczem rozpoczęły się imienne głosowania.

Interpelacje wnieśli pp.: Breiter i tow. do ministra kolei w sprawie stosunków robotników przy budowie kolei Sambor-Użok; Krempa i tow. do prezydenta ministrów w sprawie urzędowania starosty Jagoszewskiego w Ropczycach.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów dosłowne odczytywanie wpływów trwało do godziny w pół do 3, poczem nastąpiły imienne głosowania. Po skończeniu ich prezydent oświadczył, że jeżeli Izba nie ma przeciw temu, zamierza przeprowadzić wybór deputacji kwotowej i rozmaitych uzupełniających wyborów do komisji. Poseł Choc (czeski radykał) oświadczył, że przeciw tym wyborom protestuje. Prezydent odpowiedział, że wobec tego protestu wyborów nie przedsięwzięcie, musi jednak zauważyć, że tego rodzaju wybory dotychczas przeprowadzano zawsze bez protestu. Poseł Choc obstawał przy swoim, wobec czego przystąpiono do dyskusji nad wnioskami nagłymi. Poseł Sileny (młodoczech) uzasadniał wniosek nagły, domagający się, ażeby poparto rozwój rękodziela. W ciągu swej mowy poseł Sileny zaatakował rząd, zarzucając mu, że dąży do zawarcia ugody węgierskiej na podstawie §. 14. Następnie posiedzenie przerwano.

Prezydent przywołał pos. Steinwendera (niem. nar.) do porządku dziennego za to, że podczas przemowy pos. Choca powiedział: „Co ten głupiec tam plecie”. Pos. Choc zażądał wyboru komisji nagany dla posła Steinwendera. Żądaniu temu stało się zadość. Koniec posiedzenia o godz. 5 popoł. Po posiedzeniu komisja nagany wybrała referentem p. dra Byka.

Koleje alpejskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit” donosi, że rząd w tych dniach wnieśli do Izby poselskiej przedłożenie w sprawie przekroczenia kredytów przy budowie kolei alpejskich. Rząd spodziewa się, że owo przedłożenie, które będzie zawierało postanowienia budowy kilku nowych kolei, zachęci posłów do prawidłowych prac parlamentarnych. Niestety przekroczenie kredytu jest tak niesłychanie wielkiem, że musi wywołać surową krytykę wszystkich stronnictw, co z pewnością nie sprawi przyjemności gabinetowi biurokratycznemu. Od siebie dodajemy, że owo przekroczenie uchwalonych w połowie roku 1902 kredytów wynosi kilkadziesiąt milionów koron. Minister skarbu asygnował owe pieniądze bez zezwolenia parlamentu tylko dlatego, że ministerstwo kolejowe zestawilo zupełnie błędny kosztorys, który w rzeczywistości musiano znacznie przekroczyć.

Wybór deputacji kwotowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Radykałiści czescy postanowili niedopuszczyć do wyboru deputacji kwotowej. Ow wybór stoi już od wtorku na porządku dziennym Izby, lecz radykałiści czescy nie chcą cofnąć swoich wniosków naglających na korzyść tego wyboru.

Wobec tego oporu radykałistów czeskich, prezydent Izby postanowił przeprowadzić wybór deputacji kwotowej na posiedzeniu nadzwyczajnym. To posiedzenie nadzwyczajne ma się odbyć w piątek po południu.

Termin odroczenia sesji.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Politik” dowiaduje się z Wiednia: Ponieważ hr. Gołuchowski obstał przytem, aby delegacje zwołane zostały na dzień 6 maja, ponieważ dalej odroczonego wspólna konferencja ministerialna odbyć się ma w najbliższą niedzielę i ponieważ za inicjatywą hr. Tiszy nastąpiło posiedzenie Sejmu węgierskiego, na którym wybrani być mają delegaci, zwołane będzie na poniedziałek 2 maja, przeto tem samym termin, do którego austriacka Izba posłów będzie obradować, jest jasno oznaczony.

Co się zaś tyczy akcji podjętej przez Polaków w celu ustalenia dla Czechów i Niemców miłego porządku obrad Izby, należy powtórzyć, że ta akcja nie miała dotąd żadnego powodzenia, ani też nie odniosła żadnego skutku, a w obecnych stosunkach ze znanych powodów także do żadnego skutku nie doprowadzi. Jeżeli dotyczące czynniki zapewniają, że akcja pojednawcza, pominiawszy rozmaite epizody, dalej jest prowadzoną, aby raz skonstatować, która właściwie strona

jest przeciwną ugodzie, to należy odpowiedzieć: Niech Polacy raz już postawią wniosek co do zmiany regulaminu obrad Izby, a sytuacja od razu się wyklaruje.

Koło polskie wobec dr. Koerbera.

Wiedeń. (Tel. wł.) W parlamencie obiega pogłoska, że odbyła się konferencja pomiędzy rządem a kierownikami Koła polskiego w sprawie kwestyi, jak długo będzie trwała sesja parlamentarna. Posłowie polscy oświadczyli dr. Koerberowi, że w gruncie rzeczy akcja pośrednicząca, którą podjęło Koło polskie, stoi nie źle, przedwczesne zaś odroczenie parlamentu pokrzyżowałoby pomyślne wyniki owej akcji. W razie jeżeli rząd zechce wcześniej odroczyć sesję Rady państwa odpowiedzialność za to pokrzyżowanie akcji ugodowej spadnie na rząd. Wobec tych argumentów użytych przez polityków polskich dr. Koerber podobno przyrzekł, że parlament bez względu na obstrukcję czeską będzie obradował aż do Zielonych Świątek.

Podwójna gra.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ donosi, że w Kole polskiem panuje podejrzenie, oparte na pewnych niemal dokumentach, że rząd cichaczem za kulisami przeszkadza akcji ugodowej, gdyż sądzi, że w razie udania się tej akcji ugodowej jego egzystencja będzie zachwiana.

Fundusz melioracyjny a Galicya.

Wiedeń. (Tel. wł.) W przedłożonym przez rząd preliminarzu funduszu melioracyjnego na r. 1904 ogólna suma prelimitowanych wydatków wynosi 4,208,561 koron, z czego na Galicyę przypada suma 945,942 k. Niestety uderza okoliczność, że na nowe przedsiębiorstwa melioracyjne w Galicyi prelimitowano tylko 117,600 koron, resztę zaś 828,342 koron, jako dalsze raty robót już rozpoczętych. Z nowych robót w Galicyi zawiera preliminarz tylko trzy, stosownie do uchwały Sejmu z 24 października 1903, a mianowicie:

1) Pierwszą ratę w kwocie 27,600 koron na regulację Błotni z dopływami. Wedle uchwały sejmowej wynoszą ogólne koszty regulacji 1,288,000 koron, z czego fundusz melioracyjny pokryje 30 proc., fundusz krajowy 40 proc., resztę zaś interesami.

2) Pierwszą ratę w kwocie 45,000 koron na podniesienie wału ochronnego po lewej stronie Wisły od ujścia rzeki Białuchy do granicy krajowej.

3) Pierwszą ratę w kwocie 45,000 koron na podniesienie wału ochronnego po prawym brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami. Wedle uchwały sejmowej wynosić będą ogólne koszty obu powyższych robót 900,000 i 1,200,000 koron, a ponieść je mają fundusz melioracyjny i fundusz krajowy po połowie.

Niesnaski między Czechami.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Klub młodoczeski uchwalił rezolucję, w której z największym oburzeniem odpiiera podniesione przeciw Klubowi w organach agraryuszy czeskich insynuacje, jakoby polityka Klubu czeskiego była polityką tchórzostwa i bałamucenia. Zastępcy grupy agrarnej brali udział we wszystkich obradach parlamentarnej komisji i wspólnego komitetu akcyjnego i muszą dobrze wiedzieć, że nie można zarzucić polityki bałamucenia Klubowi czeskiemu.

Nieprawdą jest, jakoby przed świętami groźby przeciw wyborowi delegatów były przez agraryuszy na Czechach wymuszone, nieprawdą, jakoby zwierzchnik Klubu przy otwarciu wspólnej komisji chciał agraryuszy zmusić do poddania się rozkazom Klubu czeskiego itd. W końcu rezolucja zaznacza, że ostatnia rzekoma obstrukcja agraryuszy przeciw wyborowi delegatów była jedynie demonstracją, prócz bicia bowiem w pultry żaden agraryusz nie ruszył się, aby faktycznie uniemożliwić wybór delegatów. Akcja podobna może szkodzić tylko Klubowi, a nie rządowi, ani też nie mogła uniemożliwić wyborów. Wreszcie Klub czeski wyraża swoje ubolewanie z powodu, że czeska partia agrarna jest tą, która wystąpiła ze słowiańskiego zjednoczenia opozycyjnego.

O zajęcia w Insbruku.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów p. Klumpar i tow. wnieśli do prezesa ministrów interpelację z powodu onegdajszej demonstracji przeciw Kocianowi. Interpelanci zapytują, co minister prezydent zamierza uczynić, aby tamę położony furzy niemieckich narodowców na polu sztuki, aby przynajmniej to pole utrzymać neutralnem przed gwałtami Niemców.

Z komisji nagany.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dziewiątym oddziale — jak donosi Slavische Correspondenz — zdarzył się wczoraj wypadek dotąd niebywały, mianowicie do wyborów do komisji nagany zjawił się jeden poseł hr. Sternberg, wydelegował siebie sam do komisji, która agnoskowała jego mandat.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał profesorowi szkoły realnej w Stanisławowie, Edmundowi Bączalskiemu, tytuł radcy szkolnego.

Cesarz zamianował podpułkownika Jana Regelja z 17 pp. obr. kraj. w Rzeszowie komendantem tego pułku, podpułkownika Jana Weissmanna z 32 pp. obr. kraj. w Nowym Sączu, komendantem 34 pp. obr. kraj. w Jarosławiu, podpułkownika Karola Krausa z 22 pp. obr. kraj. w Czerniowcach komendantem 15 pp. obr. kraj. w Opawie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nadał apostolskiemu pro-

tonotarjuszowi w Rzymie, msgr. dr. Bilbertowi, który wręczył monarsze monumentalne dzieło o malarstwie w rzymskich katakombach, odznakę „pro litteris et artibus“.

Sprzedaż „Pieskowej skały“.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wczoraj przed rejentem Zawadzkim podpisano urzędowy kontrakt spółki finansowo-komandytowej w sprawie ostatecznego nabycia na jej rzecz dóbr i zamku „Pieskowej skały“ oraz eksploatacji tej miejscowości.

Gubernatorstwo austro-węg. Banku.

Budapeszt. (TBK.) „Budapester Correspondenz“ donosi, że z kompetentnej strony upoważniono ją do oświadczenia, że wszelkie czynione w ostatnich czasach kombinacje co do obsadzenia gubernatorstwa Banku austro-węgierskiego z dniem 1 stycznia 1905 są nieuzasadnione.

Cesarz na wystawie spirytusowej.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz zwiedził dziś przedpołudniem wystawę spirytusową; powitali monarchę u wejścia zaproszeni goście i ambasadorowie niemiecki, francuski i rosyjski, liczni posłowie i w. i. Cesarz zwiedził także oddział galicyjski, powitany tam przez prez. Steingrabera i posłów.

Echa strajku kolejowego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dopiero wczoraj stało się wiadomem, że jednego z żołnierzy, a mianowicie jednorocznego ochotnika dr. Kecsesa, który wraz z innymi żołnierzami strzegł toru kolejowego w okolicy Budapesztu, znaleziono z przestrzeloną czaszką. Obecnie toczy się śledztwo w tym kierunku, czy popełniono morderstwo, czy też zachodzi tu wypadek samobójstwa.

Vae victis.

Budapeszt. (Tel. wł.) Rząd węgierski wydał polecenie, aby w dniu 1 maja nie wypłacono pensji wszystkim urzędnikom kolejowym, którzy zostali zasuspendowani lub zaaresztowani. Wszyscy urzędnicy, którzy do dnia 26 kwietnia nie zgłosili się do służby, mają z dniem dzisiejszym być uważani za dymisyonowanych. Prócz tego rząd węgierski polecił wszystkim prokuratorom państwa, aby wytoczono śledztwo karne wszystkim urzędnikom na wszystkich stacjach, jeżeli się okaże, że namawiali do bezrobocia. Tego rodzaju rozporządzenie rządu węgierskiego otwiera szeroko wrota wszystkim denuncyantom.

Budapeszt. (TBK.) Senat odrzucił prośbę o wypuszczenie przywódców strajku z więzienia śledczego.

Demonstracje antyaustriackie w Macedonii.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ dowiaduje się, że w całej Macedonii przygotowują się demonstracje antyaustriackie, wymierzone przeciw tym oficerom austriackim, którzy wstąpili do żandarmeryi macedońskiej jako instruktorzy. W meczetach macedońskich odbywają się zgromadzenia Muzułmanów, na których duchowni muzułmańscy wygłaszają podburzające mowy przeciwko Austrii.

Straż macedońska.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Pułk żandarmeryi dla wilajetu Saloniki liczyć będzie 2268 ludzi piechoty i 383 koni, dzielić się zaś będzie na 3 bataliony, które rozlokowane będą w sandżakach Saloniki, Drama i Seres. Oddział kawalerii będzie po wszystkich sandżakach rozlokowany. Największy batalion umieszczony będzie w sandżaku Saloniki, który podlegać będzie kontroli rosyjskiej, sandżak Seres podlegać będzie kontroli francuskiej, sandżak zaś Drama kontroli angielskiej.

Zatarg grecko-turecki.

Konstantynopol. (TBK.) Grecki poseł domaga się energicznie zadosyćuczynienia za wypadki w Smyrnie. Porta gotowa jest dać to zadosyćuczynienie, skoro tylko faktyczny stan rzeczy będzie stwierdzony. Podług opowiadań greckich zajście w Smyrnie tak się przedstawia: Pewien grecki kupiec odmówił zapłacenia taksy spornej od czasu ostatniej wojny turecko-greckiej. Sekretarz greckiego konsulatu Delianis chciał przy pomocy 2 kawasów otworzyć sklep owego Greka, zamknięty przez tureckie władze. Policja nie dopuściła do tego. Gdy Delianisa chciano wydalić stamtąd, dał on 5 strzałów z rewolweru i zranił policyantów. Wówczas wraz z kawasami aresztowano go i wypuszczono na wolność za interwencją francuskiego konsula.

Ateny. (TBK.) Kapitan okrętowy, Zotu, mianowany wiceadmirałem otrzymał dowództwo eskadry, która ma być gotowa w każdej chwili wypłynąć na morze. Grecki konsul w Smyrnie udzielił ciału konsularnemu faktycznego wyjaśnienia o wypadku; wyjaśnienie to będzie przesłane do Konstantynopola. Grecki rząd czeka odpowiedzi na swe żądania, poczem dopiero zajmie stanowisko. Prasa grecka występuje ostro przeciw smyrneńskim władzom lokalnym, wierzy jednak w przyjaźne usposobienie Porty.

Rosya a Grecya.

Petersburg. (TBK.) „Journal de Saint Petersburg“ omawiając zajście w Smyrnie i zatarg sekretarza konsula greckiego z władzami tureckimi, powiada, że wywołały one w Rosyi żywe echo. Rosya żywi wdzięczność za sympatię dla niej, jakie się objawiają w Grecyi od początku wojny. Usposobienie narodu greckiego dowodzi, iż umie on słusznie i reainie oceniać politykę i jej wpływ na przyszłość. W Atenach panuje oparte na faktach przekonanie, że Rosya w walce toczącej się na wschodzie ostatecznie zwyciężyć musi, wiedzą tam, że

uporządkowanie stosunków na Bałkanach nie może być dokonane bez współdziałania Rosyi.

Starcia graniczne.

Petersburg. (Tel. wł.) Telegrafują tu do Petersburga z granicy rumuńskiej, że w ostatnich kilku dniach przychodziło do ciągłych starć pomiędzy strażą graniczną rumuńską a rosyjską. Rząd rosyjski zwrócił się w drodze dyplomatycznej do rządu rumuńskiego, aby zapobiedz tego rodzaju starciom.

Hiszpańska demonstracja.

Rzym. (Tel. wł.) „Tribuna“ donosi, że podczas przyjęcia prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Loubeta brakło w ciele dyplomatycznym rzymskim obu ambasadorów hiszpańskich, mianowicie ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie, tudzież ambasadora hiszpańskiego przy Kwirynale. Było to rozmyślną demonstracją przeciw przybyciu Loubeta do Rzymu bez odowiedzenia papieża.

Pisownia rosyjska.

Petersburg. (Tel. pryw.) Wczoraj w akademii nauk rozpoczęła pracę osobna narada w sprawie uproszczenia pisowni rosyjskiej.

Z Hiszpanii.

Madryt. (T. wł.) Zaprzeczają tu wiadomości jakoby w układzie angielsko-francuskim pominięto prawa Hiszpanii do Marokka. Przeciwnie prawa te zostały w całości i dostatecznie zabezpieczone.

Wybory uzupełniające.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do Rady miejskiej z IV. kuryi w 13 okręgu wiedeńskim zwyciężyli kandydaci chrześcijańsko-socjalni.

Koncesye na detektywów prywatnych.

Wiedeń. (TBK.) Ministerstwo handlu porozumiewszy się z ministerstwem spraw wewnętrznych wydało do politycznych władz wszystkich krajów rozporządzenie w sprawie detektywów prywatnych, podnosząc szczególne nadużycia, jakich się dopuszczano, miesząc się w sprawy prywatne i rodzinne. Rząd zatem widzi się zmuszonym dla tego zawodu zaprowadzić koncesję, a władze polityczne mają tych koncesyj udzielać z całą ostrożnością tylko osobom zupełnie nieposzlakowanym z uwzględnieniem nadto istotnej potrzeby. Prawa dotychczasowych biur nie zostaną przez to naruszone.

Cesarz Wilhelm w podróży.

Wenecya. (TBK.) Cesarz Wilhelm wyjechał osobnym pociągami do Nizy.

Wypadki i Katastrofy.

Johannesburg. (Tel. wł.) W kopalni „Robinson Deeth“ urwał się onegdaj wieczór kosz, w którym zjeżdżają robotnicy do kopalni, katastrofa nastąpiła w chwili, kiedy już wyciągnięto kosz prawie na samą powierzchnię ziemi. Kosz spadł w głębię 2000 stóp, a siedzący w nim robotnicy zginęli. Brak 23 krajowców.

Tyfus sojusznikiem Herrerów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Afryki zachodnio-południowej niemieckiej nadchodzą przerażające wieści o tyfusie, jaki się szerzy wśród wojsk regularnych niemieckich we wszystkich oddziałach. Liczba chorych i zmarłych wskutek tyfusu jest przerażająca.

Walki Anglików z szalonym Mullą.

Aden. (Biuro Reutersa.) Miasto Illig było ostrzelane a sultana z Illigu wzięto do niewoli. Pomiędzy mullą a szczepem Midiarthów miała się odbyć zacięta walka.

Po powrocie ces. Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Bülow udaje się do Karlsruhe aby zdać cesarzowi Wilhelmowi raport z polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Strajk oficerów marynarki.

Paryż. (TBK.) Strajk oficerów marynarki handlowej trwa dalej. Na kilku okrętach, gdzie zagrożono oficerom nieprzyjęciem z powrotem do służby podjęli oni na nowo obowiązki. Strajkujący otrzymują z wielu miast telegramy z wyrazami współczucia i zachęty.

Żegluga Węgry-Ameryka.

Waszyngton. (TBK.) Biuro Reutersa donosi: Senat i Izba reprezentantów przyjęły przedłożenie o budżecie dodatkowym według propozycji komisji a wbrew wnioskowi Lodgego, zwróconemu przeciw kontraktowi rządu węgierskiego z linią Cunarda.

Unieważnienie wyboru.

Berlin. (TBK.) Parlament niemiecki na wniosek komisji uznał wybór posła Henryka Brauna, socjalnego demokracji, za nieważny.

Rzym. (Tel. wł.) W kołach watykańskich twierdzą, że kościół syoński w Jerozolimie będzie oddany Benedyktynom niemieckim.

Rzym. (TBK.) Prezydent Loubet wydał wczoraj w ambasadzie francuskiej obiad na cześć królestwa włoskich.

Budapeszt. (TBK.) Strajk w Debreczynie skończył się. Robotnicy powrócili do pracy.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 kwietnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	730.5	6.4	WSW ²	—	20.0	4.4
2 popoł.	729.3	17.2	WSW ¹			
9 wiecz.	729.3	12.1	WSW ²			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Stan zdrowia** Karola Brzozowskiego polepszył się znacznie.

— **Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki wyjechał do Wiednia, aby wziąć udział w posiedzeniu Izby panów; wraca w niedzielę. Kierownictwo objął p. wiceprezydent dr. Dylewski.

— **Deputacya na marszałka.** Z grona kupców podpisanych na proteście, wniesionym do Rady miejskiej, była dziś u p. marszałka krajowego deputacya, złożona z pp. Aleksandra Nowickiego i Gabryela Starka i złożyła mu petycję i powyżej wzmiankowy protest do Rady miejskiej. Marszałek przyjął petycję i obiecał sprawę rozpatrzyć.

— **Ze sfer adwokackich.** Profesor tutejszego Uniwersytetu, dr. Aleksander Doliński, złożył adwokaturę, a jego substytutem zamianowany został adwokat dr. Marek Finkler.

— **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, dr. Piotra Hubal-Dobrzańskiego z Podgórza do Lwowa, oraz komisarzy powiatowych, Aleksandra Des Logesa ze Lwowa do Przemyśla i dr. Wacława Wnuczek-Łobaczewskiego z Przemyśla do Lwowa.

— **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych przeniósł na ich własne żądanie: rewidenta Antoniego Łukasiewicza z dyrekcji stanisławowskiej do okręgu dyrekcyi lwowskiej, a oficjała Leona Sikorskiego ze Stanisławowa do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

Komisarz budownictwa Boruch Zangen, zastępca naczelnika ekspozytury kierownictwa ruchu w Czerniowcach, przeniesiony na takie samo stanowisko do Storożyńca, a adjunkt budownictwa Samuel Deutsch w takim samym charakterze ze Storożyńca do Czerniowca.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcja sanitarna Rady miejskiej uchwaliła zakupić dla rzeźni miejskiej aparat sterylizacyjny dla przygotowywania wędrownego mięsa.

Komisya wodociągowa uchwaliła wykonać połączenie Zakładu kulkarskiego z wodociągiem miejskim za kwotę 25.000 kor. z zastrzeżeniem, że ewentualne wynagrodzenie dla kolei państwowych za poprowadzenie rurociągu po pod tor kolejowy, poniesie Wydział krajowy.

Sekcja dla spraw dobroczynności publicznej uchwaliła wezwać prezydium miasta, aby z departamentu VI. wyłączyło wszystkie sprawy, mające związek z dobroczynnością publiczną i stworzyło dla tych spraw osobny departament. Również uchwaliła sekcya domagać się od prezydium wprowadzenia w życie uchwalonej już przez Radę instytucji opiekunów ubogich.

— **Kapela narodowa** odegra w dniu 3 maja pobudkę, przeciągając od godz. 6 rano po ulicach miasta. Kapela ta coraz lepiej rozwija się, a przy większym poparciu miasta i kraju może z niej wyrobić się orkiestra przewyższająca orkiestry wojskowe, tak chętnie popierane przez rozmaite komitety zabawowe, zwłaszcza, że kapela narodowa składa się prawie wyłącznie z wysłużonych muzykantów wojskowych.

— **Koncesya na budowę kolei.** Ministerstwo kolei udzieliło pozwolenia na wykonanie przedwstępnych robót technicznych, na przeciąg jednego roku, dla budowy normalno-torowej kolei lokalnej z Przemyśla przez Birczę do Sanoka — właścicielowi dóbr, Stanisławowi Kowalskiemu w Birczy, wspólnie z właścicielem kopalni węgla Mieczysławem Mnisek-Buzeninem w Birczy.

— **W sprawie jarmarku wyrobów krajowych** odbyło się wczoraj w Izbie rękodzielniczej poufne zebranie. Uchwalono zwołać w przyszłym tygodniu wiec rękodzielników i przemysłowców. Na wiecu tym będzie omawiana sprawa wzięcia jak najliczniejszego udziału w jarmarku. Przemysłowcy jednak upominają się o zmianę regulaminu, a mianowicie o wykluczenie wszelkich opłat procentowych od zbytego towaru. Opłaty te miałyby zastosowanie tylko w tym wypadku, jeśli komitet sam sprzeda wyroby. Również zażądać mają zmiany ostatniego ustępu regulaminu.

— **Tyfus plamisty w Galicyi** stwierdzono w czasie od 11 do 18 bm. w następujących miastach: Nadwórna jeden wypadek, Przeworsk 5, Sambor 1, Halicz 1, Stary Sambor 1, Turka 2; po wsiach w następujących powiatach: Bóbrka-Borynicze 2, Czortków-Muchawka 29, Drohobycz-Jasienica solna 2, Jaworów-Bonów 2, Jarów st. 1, Starzyska 2, Tróścianiec 2, Kolbuszowa-Przylek 6, Siedlanka 1; w przemysłańskim pow. 9: Przeworsk-Budy przeworskie 2, Kańczuga 1; Rawa Ruska-Biała 4; Skalat-Okno 1, Ostapie 9; Śniatyn-Demice 2; Rudniki 13, Tułaków 1, Zabłotów 1; Stryj-Hutary 9, Hołowiecko 1, Ławoczne 1, Sławsko 1; Tarnopol-Ładyczyn 3; Tłumacz-Lackie 1; Turka-Jasienica zamkowa 5, Łososiniec 9, Wołosianka mała 9, Zadziesko 9; Złoczów-Lackie wielkie 1; Żółkiew-Batiatycze 3. Razem w u-

bteglm tygodniu było w Galicyi 159 wypadków tyfusu plamistego.

— **Sprawa tłumacka.** Jak się dowiadujemy, rozprawa przeciw Zygm. Regenstreifowi, sekretarzowi dóbr tłumackich, rozpocznie się dopiero we wrześniu po feryach sądowych. Jako obrońcy jego zgłosili się adw. dr. Gerk i dr. Reiter, zaś obrońcy osk. Jaworskiego podjął się adw. dr. Dwernicki.

— **Dziwny zamach.** Sofijski korespondent „Gazety Narodowej“ donosi telegraficznie temu pismu, że w tutejszej szkole kadeckiej przychwycono męczyznę w ubraniu wiejskiem w chwili, gdy zakradł się do kuchni i do potraw, gotujących się na obiad dla kadetów, chciał wyspać coś z flaszki. Aresztowano go. Po dłuższym badaniu przynął się, że jest studentem sofijskiego uniwersytetu, ale należy do związku anarchistów, od którego otrzymał polecenie wytrucia całej szkoły kadetów. Mieści ona obecnie 550 wychowanków, przeważnie synów pierwszorzędných rodzin bułgarskich. Anarchistę oddano do więzienia. Przeprowadzona chemiczna analiza zawartości odebranej mu butelki wykazała, że było w niej cyankalium, w ilości ogromnej.

— **Z sali sądowej.** (Kradzież.) W dniu 14 marca b. r. popełniono na szkodę lekarza dr. Boł. Kielanowskiego, zamieszkałego w gmachu Skarbowski, śmiałą kradzież. Oto w dniu tym między godz. 8 a 10 wieczorem, kiedy pp. Kielanowskich nie było w domu, wyłamali jacyś złodzieje drzwi od ich kuchni, a stąd do mieszkania i skradli różne kosztowności i garderobę wartości ponad 1.200 kor. Jedną z rzeczy skradzionych, a mianowicie wielką staroświecką cukiernicę wartości kilkuset koron, złodzieje, nie mogąc jej zabrać ze sobą, ukryli w miejscu ustępem. Cukiernicę tę znalazł przypadkowo dr. Kielanowski, a przypuszczając, że złodziej po nią wróci, kazał dozorcę domu, Janowi Kotlickiemu, pilnować tego schowku. I rzeczywiście nazajutrz „zgłosił się“ po tę cukierniczkę znany złodziej, wielokrotnie już karany za kradzież, Jan Bidak. Naturalnie schwyciono go, a przy rewizji znaleziono u niego z wszystkich skradzionych rzeczy... kilka papierosów, paczkę specjalnych zapalek, jakich tylko dr. Kielanowski używa i klucz od kufra dr. K. Z innymi rzeczami wspólnik Bidaka zdołał umknąć i do dziś śladu jego nie odszukano. Wczoraj odbyła się w sądzie karnym przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Bidakowi pod przewodnictwem radcy Körbera. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych został Jan Bidak skazany za kradzież, włóczęgostwo, przekroczenie policyjnego zakazu pobytu we Lwowie i podszywanie się pod obce nazwiska na 5 lat ciężkiego więzienia, z postem co miesiąc i z dozorem policyjnym po wyjściu z więzienia.

— **Zachwycony stylem** ogłoszonego w dziennikach komunikatu urzędowego „Ze sfer bankowych“ reporter nasz, nadesłał taką notatkę z policyi: Przy rewizji policyjnej w mieszkaniu Maćka Krzyworączki, wyszło na jaw, że służbowodawca jego p. Icek Geldhab poniósł stratę 2 funtów kielbasy koszernej i garnka z gęsim smalcem, skutkiem sprzecznego z ustawą karną postępowania i nieprawidłowej manipulacji wytrychem tegoż Maćka. Po najściślejszym zbadaniu spiżarni, wydano Maćka natychmiast, a policya przygotowuje do energicznej akcji.

— **Mile stosunki** bezpieczeństwa panują we Lwowie nawet w śródmieściu. Mieszkańcy ulicy Błacharskiej proszą o wizytę policyjanta, ponieważ od dni kilkunastu jakaś szajka lotrów grasuje codziennie wieczorem po ulicy, napada, bije i obdziera przechodni.

— **Niebezpieczny złodziej.** Onegdaj aresztowano we Lwowie niebezpiecznego złodzieja Piotra Poderycznego recte Wł. Bieleckiego, który popełnił we Lwowie kilka kradzieży. Jak zbadano, Bielecki zbiegł z więzienia w Niemirowie, gdzie siedział pod zarzutem okradzenia trzech cerkwi w Kamionce, Hoheniu i Smoleniu. Przy Bieleckim znaleziono gotówkę 80 kor. Od miesiąca ścigany był Bielecki listami gończymi.

— **Zgubiono.** P. Oswald Kraka zgubił w drodze w drodze na kolej kocyk tygrysięgo koloru. — W ulicy Żółkiewskiej między dworcem w Podzamczu a rampą kolejową zgubił marszałek krajowy Stanisław hr. Badien torebkę skórzaną z monogramem, zawierającą wartościową książkę. — Służąca Mina Zwibel zgubiła książeczkę gal. Kasy oszczędności na kwotę 350 kor. — P. Henryk Bursztyn jadąc koleją elektryczną z parku Kilińskiego zgubił pugłares, zawierający 6 koron.

— **Nie chciał służyć w wojsku.** Wczoraj sprowadzono na inspekcję policyjną Josia Schlafera vel Golda, czeladnika stolarskiego, pod zarzutem ukrywania się przed poborem wojskowym. Josel Gold od 7 lat mimo powołania nie stawał do poboru, a obecnie tłumaczy się tem, że ułatwiał mu to uchylenie się wielki macher wyborczy w Bóbrce Mojżesz Gottlieb. W sprawie tych nadużyć poborowych w Bóbrce odbyła się jakoś przed rokiem rozprawa karna w tut. sądzie i jeden z głównych macherów Wieczorek, b. funkcjonaryusz starostwa w Bóbrce, odsiaduje już karę więzienia, wspólnik zaś jego, Mojżesz Gottlieb, na którego Gold powoływał się, uciekł gdzieś przed wyrokiem.

— **Wytrwały.** Wczoraj aresztował policyjant na placu Krakowskim starego oszusta Salomona Wanga, który sprzedawał tam mosiężne polerowane obrączki jako złote, tłumacząc taniość ceny tem, iż je znalazł. Wang już po raz może dwudziesty pojawia się w więzieniu za to samo oszustwo. Widać jednak iż interes idzie mu nie źle, skoro tak wytrwale go uprawia.

— **Dobrana para.** Na Zamarstynowie mieszkali sobie spokojnie Aleksander i Marya Stefanowiczowie. Oboje znani policyi ukrywacze skradzionych rzeczy i no-

towani złodzieje. Pan Aleksander, który odsiedział już więcej jak piętnaście lat w kryminale, ubrany elegancko, nieco już szpakowaty, jest obecnie hersztem złodziei zamarstynowskich, sam kraść nie chodzi już, sprzedaje tylko i przechowuje skradzione rzeczy i wyucza pełną nadziei młodzież zamarstynowską wszystkich sztuczek i sposobów włamywania. Małżonka jego Marya ma także piękny arkusz w policyi, zapisany od góry do dołu. Ostatnią karą którą odbyła, było ośmiomiesięczne więzienie. Dobrane to stało pędziło żywot dostatni, szczęście ich jednak domowe zakłóciła słabostka pana Aleksandra do „Anielci“. Dowiedziała się o niej żona i udawczy się za nim nieopotręczenie do miasta, oddalając w ręce policyjanta, p. Aleksander ma bowiem zabroniony pobyt we Lwowie.

W policyi zakonkludował p. Aleksander: „Oboje teraz pójdziemy do kryminału“, no i poszli bo zirykowany senior złodziei opowiedział najdokładniej, gdzie żona jego przechowuje skradzione rzeczy, a ma być iam skład cały, który polecono na razie opiece posterunku żandarmeryi w Zamarstynowie.

— **Na głowy przechodniów** sypał się wczoraj grad kamieni, złomków gipsu i rozmaitego śmiecia z okien mieszkania pani B. przy ul. Trzeciego Maja pod l. 21. Policyjant stwierdził, iż służąca Anusia Kuss robiła w ten sposób porządku wiosenne w mieszkaniu.

— **Nie cieszą się sympatya** mieszkańców miasta nasi Bogu ducha winni policyjanci i są często prześladowani przez ludzi ze sfer romantycznych. Prześladowani zaś są zupełnie niewinni, bo nikomu nic złego nie robią, nie troszcząc się zupełnie o nic. Wczoraj n. p. jakiś obywatel zamieszkały w ul. Kraszewskiego pod l. 23 bombardował z okna pustemi flaszkami z winą policyjanta używającego najspokojniej przechadzki służbowej. Zirykowany tem kapra! oskarżył go wobec swej władzy.

Zmarli.

W Tarnowie: Jan Nepomucyn Temple, kontrolor pocztowy, lat 58. — Aniela z Haffnerów Grzywińska, wdowa po oficjałście prywatnym, lat 88.

LITERATURA i SZTUKA.

○ **Dr. Teodor Lierhammer**, nasz rodak i śpiewak-artysta, który kończył obecnie w Ameryce swoją trzymiesięczną „tournée“ artystyczną, cieszy się tem — jak nam donoszą — wielkim powodzeniem. Gazety nowojorskie i bostońskie zaznaczają zgodnie, że od wielu lat żaden z europejskich śpiewaków koncertowych nie przedstawiał się publiczności tak korzystnie, jak dr. Lierhammer. Pierwsi krytycy amerykańscy, jak Krehbiel, Henderson, Aldrich, Filip Hale i Armstrong jednogłośnie uznają niepospolite zalety i talent dr. Lierhammera podnoszą z uznaniem przede wszystkim znakomitą szkołę, świetną dykcję i pewną oryginalność interpretacji, która utrzyma na w ramach wysoce artystycznych, nie tylko zajmuje od samego początku, a wprost zachwyci każdego muzycznego słuchacza. Dzienniki wielce rozpowszechnione, jak „Herald“ w Bostonie, „Times“ w nowym Jorku i „Leader“ w Chicago, wyrażają się o występach naszego rodaka bardzo pochlebnie i szacownie i oddają jego talentowi muzycznemu zasłużone pochwały.

Od września 1904 r. zamianowany profesorem „royal academy of music“ w Londynie z piątą 1000 gwinei, (25.000 koron) rocznie i 4 miesiące urlopu w celach koncertowania.

W sprawie szpitalika św. Zofii.

Dziś popołudniu ma się odbyć walne zgromadzenie Tow. szpitala św. Zofii. Zanim podamy sprawozdanie z tego zgromadzenia notujemy fakt, jaki wydarzył się wczoraj, wywołując protest kilkudziesięciu lekarzy. Oto przed niedawnym czasem zapisało się do Towarzystwa szpitala św. Zofii około stu lekarzy na członków czynnych Tow. W myśl § 8 statutu członkiem czynnym Tow. jest każdy, kto zobowiąże się opłacać na cele Tow. rocznie najmniej 4 zlr. Stosownie do brzmienia statutu lekarze ci zobowiązali się opłacać po 8 kor., a 58 z nich, czy to nie mając przy sobie więcej pieniędzy, czy też sądząc, że wkładkę 8 kor. można opłacać także w ratach półrocznych i kwartalnych, jak to zresztą na ostatniem walnem zgromadzeniu Tow. uchwalono — złożyli wkładkę półroczną. Tymczasem komitet szpitala, nie wiadomo w jakim celu, wydał w dniu 22 bm. dodatek do sprawozdania Tow. za rok 1903, co nigdy przedtem nie zdarzało się, w którym wszystkich tych lekarzy wpisał do grona członków wspierających Tow. i dodatek ten rozosił im wczoraj tj. w przeddzień walnego zgromadzenia.

Wobec tego lekarze pokrzywdzeni w swych prawach wnieśli następujący protest:

„Do sprawozdania swojego za rok 1903 Komitet Tow. szpitala św. Zofii dołączył i rozosił 27 kwietnia 1904 dodatek z daty 22 kwietnia 1904. W nim zaliczono do członków wspierających tj. takich, którzy nie mają wstępu na ogólne zgromadzenie Towarzystwa i są pozbawieni prawa wyboru i wybieralności 58 osób, które wpisały się do Towarzystwa na członków czynnych w myśl dosłownego brzmienia §. 8 statutu i złożyły w tym celu przy wstępie część wkładki jaką miały w danej chwili przy sobie (56 osób wkładkę za pół roku 2 zaś część 2 kor. i 5 kor.) W myśl powołanego paragrafu statutu wszyscy ci członkowie nabyli prawa członków czynnych. Mimo to komitet Towarzystwa umieścił ich wbrew ich woli i zamiarowi i wbrew brzmieniu statutu w szeregu członków wspierających zasłaniając się podobno tem, że ci członkowie nie złożyli zobowiązania na piśmie, chociaż statut wcale o piśmie-

